

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Stróżem”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów kwartalnie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

## Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres: „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Danzig), Vorstädtischer Graben 49.

W środę Praksedy p., Daniela.  
W czwartek Maayi Magdaleny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 6 zachód 8 6  
Dziś wschód księżyca 9 17 zachód 10 30

### Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i modlić się po polsku!

#### Kiedys nastąpi bankructwo.

Od lat dłuższych upadają europejskie państwa pod ciężarem wydatków na wojsko. Wprawdzie poszukują rozmaitych sposobów do zwiększenia dochodów państw, nałożone większe podatki i podniesiono cła, ale przecie wszystko ma swoje granice i przychodzą do przekonania, że grozi im najoczywistej bankructwo.

Świeżo z Anglii nadchodzi wiadomość, że tamże spotkał się rząd z potężnym protestem przeciw systemowi nowego opodatkowania, jakie rząd zamierza zaprowadzić, celem pokrycia wydatków utrzymania floty i wogóle uzbrojenia państwa.

W Niemczech olbrzymie wydatki na flotę i wojsko lądowe spowodowały nowe podatki, które doprowadziły do upadku kanclerza Bülowa.

We Francji powstały wskutek wydatków na wojsko tak wielkie niedobory, że nawet zabrane klasztorom i Kościołowi kolosalne majątki nie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania wojska wskutek ogromnego powiększenia takowego.

Nawet w Ameryce poczynają prze-myślać nad środkami, których rezultatem byłoby powiększenie dochodów państwa i to w tym celu, ażeby powiększyć zastępy wojska na lądzie i na morzu.

Te ciężary podatkowe poczynają tak dalece przerastać siły podatkowe poszczególnych mocarstw europejskich, że w Anglii przemysłowcy nad tem, ażeby część ciężarów podatkowych zważyć na barki kolonii angielskich, jak Australii, Kanady, Nowej Zelandyi i Południowej Afryki. Każda z tych kolonii ma utrzymywać pewną część floty i tym sposobem przynieść ulgę państwu angielskiemu. Pytanie jeno, czy owe kolonie na to się zgodzą? Bo na tyle będą one mądre, ażeby wywnioskować, że niekoniecznie dobrze musi stać z Anglią, skoro ich podpory potrzebuje. Może zaczekają z tą pomocą, aż się Anglii poślizgnie stopa, bo potem łatwiej im będzie oderwać się od niej i ogłosić niepodległość.

Mniejsza jednak z tem! Wszystkim mocarstwom grozi ruina z powodu zwiększającego się wydatku na cele zbrojne. Bo podczas gdy wydatki się zwiększają, dochody państwowe zmniejszają się. Zabraknie więc z czasem źródeł, z których by można owe podatki pokrywać.

#### Słowno o nowych podatkach.

Wskutek nowych podatków będzie droższyna znacznie większa, aniżeli dotąd. Tem więcej da się ona odczuć ze względu na olbrzymią półmiliardową sumę, jaką nowe podatki donieść muszą. Tem samem nakładali podatki na najrozmaitsze artykuły, przeważnie takie, które do życia są tak potrzebne, jak chleb codzienny. Poniżej podajemy małe pokłosie artykułów, które wskutek nowych podatków najwięcej podrożeją. Przedewszystkiem ucierpią z a p a ł k i. Będą one niewątpliwie znacznie droższe, jak dotąd. Obecnie nabyć można 10

pudełek za 10 fen. Niejeden kupiec, pragnący przynęcić odbiorców, sprzedaje paczkę nawet za 5 fen. Wskutek nowych podatków będzie paczka zapalek kosztowała 25 fen. Podatek ten wejdzie w życie 1 października. Kto więc pragnie zaoszczędzić, niech się zawczasu zaopatrzy w zapas zapalek, ale niech się nazbyt nie spieszy. Bo przez pośpiech przyczyniają się ludzie do podrożenia zapalek już teraz. Płacą już bowiem miejscami 20 fen. za paczkę.

Przybory elektryczne. Pończoszki, gruszki i prądki żarowe obłożone będą podatkiem 10 fen. Ponieważ podatek ten wejdzie w życie 1 października, dla tego niech każdy, kto posiada w swem mieszkaniu światło elektryczne, zaopatrzy się w te przybory do tego czasu, zanim podskoczą w cenę.

Cygary. Podatek od cygar wejdzie w życie już 15 sierpnia. Cygary importowane, to jest sprowadzane ze zagranicy, będą o 40 procent droższe. Podatek ten pobierany będzie od wartości. Towar, wyrabiany w kraju, będzie mniej podatku opłacał. Kto pragnie w cygary się zaopatrzyć, zanim podrożeją, musi się pospieszyć. Najrozsądniej postąpiłby ten, ktoby przestał zupełnie palić.

Podatek od piwa, kawy i herbaty wejdzie w życie już z dniem 1 sierpnia. Z zacieru od piwa, jak rząd obliczył, ma wypłynąć 100 milionów marek. Ponieważ browary postanowiły także podwyższyć ceny piwa i to 5 fen. na litrze, przeto można przyjąć, że przy 72 milionach hektolitrow piwa, które w granicach Niemiec wypijają, nadwyżka wynosić będzie ogółem około 360 milionów marek, to znaczy w tym wypadku, gdyby ilość wypijanego piwa

wskutek tego ogromnego podatku nie zmniejszyła się.

#### Ile państwa wydają na marynarkę?

Pismo niemieckie dla spraw morskich „Nauticus” zajęło się obliczeniem wydatków 8 najsilniejszych mocarstw na zbrojenie na morzu za rok poprzedni i teraźniejszy.

1. Wydatki Anglii na rok 1909/10 wynoszą 716 mil. 911 tys. 80 mar. (w roku 1908/09 było 659 317 800 marek).
2. Stany Zjednoczone Północnej Ameryki 578 642 984 mar. (w roku ubiegłym 518 555 333 mar.)
3. Niemcy 399 218 160 mar. (w roku ub. 339 118 349 mar.)
4. Francja 290 354 008 mar. (w roku ub. 255 946 162 mar.)
5. Rosja 185 288 599 mar. (w roku ub. 205 418 596 mar.)
6. Japonia 151 259 293 mar. (w roku ub. 169 992 608 mar.)
7. Włochy 127 708 825 mar. (w roku ub. 126 717 633 mar.)
8. Austria 53 922 181 mar. (w roku ub. 48 565 804 mar.)

Powyższe sumy przedstawiają wydatki tylko na marynarkę. Jeżeli się doda do tej sumy wydatki na wojsko lądowe, natenczas przedstawiają się sumy następujące:

1. Anglia 1 276 585 000 m.
2. Niemcy 1 210 258 000 m.
3. Rosja 1 123 725 000 m.
4. Stany Zjednoczone 965 070 000 m.
5. Francja 829 016 000 m.
6. Austria 459 091 000 m.
7. Włochy 368 900 000 m.
8. Japonia 335 496 000 m.

Na głowę ludności wynosi roczny koszt zbrojeń: w Anglii 28,62 mar.,

### Tajemnice dworu sultanańskiego.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Słyszałem, że nikt i że z jakiegoś powodu młody książę oddany został do dawnego sługi Korrassandego — ciągnął dalej szejik-ul-Islam, który teraz znalazł dobrą sposobność zjednania sobie przyszłego następcy tronu.

— Wiem o tem wszystkiem! Jednak gdzie się znajduje obecnie książę Saladyń?

— Wasza wysokość może rachować na mnie, że odtąd z ojcowską troskliwością opiekować się będę księciem!

— Chciałbyś to uczynić, mądry Mansurze-Effendi?

— Przyrzekam Waszej Wysokości jeszcze więcej! Przeniesienie go do ulubionego pałacu Jaśnie Oświeconego Księcia!

Skąd ci przyszło, że robisz mi takie przyrzeczenia!

— Chcę pozyskać zaufanie Waszej Wysokości!

— Pozyskasz je, a nadto wdzięczność moją skoro słowa dotrzymasz, mądry Mansurze-Effendi!

— Odmownie nie więcej! Wasza Wysokość nie usłyszysz, jednak czyni same powiedzą — odpowiedział szejik-ul-Islam — Allah niech weźmie Waszą Wysokość w swoją łaskawą opiekę?

Podczas gdy z tej strony kiosku powyższa rozmowa miała miejsce, Zora-bej chodził wzdłuż i wszerz przeznaczanego mu pokoju, znajdującego się na drugiej stronie kiosku.

Zora nie spalił światła. Spotkanie się z przebranym księciem chodziło mu po głowie i tego tylko żałował, że nie mógł na nieszcześnie wskazać mu pobytu małego księcia Saladyńa.

W tem, kiedy Zora zbliżył się do otwartego okna pokoju i rzucił okiem na panującą głęboką ciemność między drzwiami, nagle się zatrzymał... zdawało mu się, jakby się coś poruszyło pod oknem.

— Mój zacny Zora Beju — dał się słyszeć cichy głos.

Zora słuchał... wyraźnie rozróżnił swoje nazwisko, jednak nie mógł poznać ani głosu, ani osoby.

— Kto mnie woła? — zapytał.

Cicho bądź, proszę cię, mój zacny Zora-Beju! — rozległ się głos — przynoszę ci wiadomość, którą tylko ty winienesz słyszeć!

— Przedewszystkiem powiedz mi, kto jesteś?...

— Twój i twoich dwóch towarzyszy przyjaciel! — odpowiedział stłumiony głos, który młodemu oficerowi zdawał się być znajomy, jednak nie mógł się domyślać do kogo należał — Sadi szuka tej, którą pojął za żonę, która mu uprowadzona została podczas pożaru, jaki wybuchł w jego domu! Ty i

dzielnym Hassan-Bej jesteście z Sadim zwanymi i wszyscy trzech szukacie córki Almanzora!

— Mówisz prawdę!

— Chcę ci powiedzieć zacny Zora-beju, gdzie się znajduje piękna Rezia, byś mógł tę wiadomość udzielić twemu przyjacielowi, Sadi-Bejowi!

— Jaki, ty wiesz, gdzie znajduje się córka Almanzora? Mów, kto jesteś który wyświadcysz memu przyjacielowi tę usługę?

— Nie dopytuj się o moje nazwisko, mój zacny Zora-Beju, niechaj ci wystarczą moje słowa! Sadi-Bej zobaczy córkę Almanzora, skoro mu się uda dostać do tych pokoi seraju, w których znajdują się kobiety przeznaczone i wybrane na święto Bejramu, z pomiędzy których sultanka Walida dla sultanańskiego haremu wybraną odaliskę na rok przeznacza...

Zora-Bej słuchał, wiadomość ta go zadziwiła.

— Czy wiesz o tem napewno — zapytał.

— Twoją będzie rzeczą i Sadego, zbadać prawdę słów moich — odpowiedział ukryty w ciemności — ja sam widziałem, jak wprowadzono córkę Almanzora do seraju

Zora-Bej milczał przez chwilę... nagle zbliżył się do stołu, by zapalić stojącą na nim świecę. Chciał wiedzieć napewno, kto był ów, który mu przynosił tę wiadomość.

— Starajcie się dostać do pokoi, może wam się uda — mówił jeszcze głos — znajdziecie tam piękną Rezię!

W tej chwili Zora Bej zapalił świecę woskową i przystąpił ze świecznikiem w rękę do otwartego okna, by rzucić okiem przy świetle na stojącego zewnątrz... ten jednak jednocześnie cofnął się w zarośla. Zora-Bej słyszał wprawdzie jeszcze jego kroki, zobaczyć go jednak już nie był w możności.

#### ROZDZIAŁ XXVIII.

Zemsta Muhammeda-beja.

Wszystkie usiłowania Sadego, dążące do odszukania miejsca pobytu Rezii, były daremne; nie mógł nawet odkryć najmniejszego śladu, chociaż ciągle i wszędzie jej szukał.

Teraz przyszła mu do głowy dziwna myśl. Kiedyś ukazała mu się złota maska, by mu powiedzieć o ukryciu Rezii, chciał więc spotkać się z nią teraz po raz drugi, by zasięgnąć od niej wyjaśnień!

Gdzie jednak miał jej szukać?... Ukazywała się zwykle nie wzywana i niespodzianie, temu, kto najmniej o niej myślał, znaleźć jej jednak nie było rzeczą możliwą.

Sadi błakał się wieczorem po ulicach Stambułu i Skutari w nadziei że może ją ujrzy. Rzecz dziwna jednak. Teraz kiedy chciał się z nią widzieć, nie mógł jej spotkać nigdzie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Francji 23,58 mar., Niemczech 18,85 mar., Stanach Zjednoczonych 11 mar., we Włoszech 10,76 mar., w Austrii 7,49 mar., w Japonii 6,64 mar.

Pod względem liczebności załogi floty wojennej Anglia zajmuje oczywiście pierwsze miejsce. Obsługa jej floty wojennej składa się z 128 508 ludzi. W Stanach Zjednoczonych załogi okrętowe wynoszą 57 500 ludzi, we Francji 55 tys., w Niemczech 53 925, w Rosji 49 018, w Japonii 47 000, we Włoszech 31 000, a w Austrii 15 124 ludzi.

Po zwycięstwie, jakie odniosły Niemcy na spółkę z Austrią przy klótni ze Serbią o Bośnię i Hercegowinę, inne mocarstwa europejskie lekają się niemców tem więcej jeszcze, i tem więcej się zbroją. Przedewszystkiem Francja postanowiła powiększyć swą flotę wojenną.

Według uchwalonego niedawno projektu, jej flota wojenna ma składać się po upływie 10 lat z 45 pancerników największego typu, 12 krążowników wywiadowczych, 60 eskadrowych torpedowców, nie licząc setek istniejących już małych, oraz 64 łodzi podwodnych.

Koszt budowy nowych okrętów będzie wynosił olbrzymią sumę 3 miliardów franków. Oczywiście nie tylko Anglia i Niemcy, ale także inne państwa znajdują w tych zbrojeniach nową zachętę do pomnożenia liczby i powiększenia siły bojowej okrętów i zanoszą na to, że wydatki na floty osiągną niebawem cyfr niebywałych.

Nie dziw, że wobec tak hojnego wyznaczenia funduszy na cele obrony krajowej prawie we wszystkich państwach wzrastają nieustannie długi i docierają sum takich, że opłata procentów i amortyzacja pochłaniają znaczną część dochodów państwowych. Na czele państw zadłużonych kroczy Francja, której długi wzrosły od roku 1859 z 5 na 29 miliardów franków. Na każdego poddanego francuskiego przypada dług 750 franków. Jedynie obywatele republiki Honduras przewyższają pod tym względem Francuzów, podlegają bowiem ciężarowi 1315 franków na głowę.

Drugie miejsce zajmuje Anglia, z sumą 18 miliardów, tj. 410 franków długu państwowego na głowę. Ale Anglia jest obok Stanów Zjednoczonych jedynym państwem, które pomimo olbrzymich wydatków na zbrojenia potrafiło anikować zwiększenia długów, a nawet zdobyć się na ich częściowe spłacenie. Dług państwowy angielski zmniejszył się od roku 1836 o trzy i pół miliarda franków, gdy we Francji powiększył się od roku 1852 o 24 miliardy franków. W Niemczech dług państwowy doszedł od roku 1870 do sumy 5 miliar., nie licząc miliardowych długów pojedynczych państw związkowych; we Włoszech podniósł się od roku 1869 z 7 na 13 miliardów, a w Austrii od roku 1840 z 3 na 8 i pół miliarda.

## Korespondencje.

Z pod Pelplina. Twierdzenie pisarza, że ks. prob. Dr. Thokarski nie stara się o to, żeby w Subkowach założyć towarzystwo ludowe (już po raz drugi czytałem je w Gaz. Gdańskiej) jest mylne. Od początku swego pobytu w Subkowach starał się ks. Thok. o salę celem założenia tow. lud., lecz żaden z 4 polskich karczmarzy nie chciał sali pobudować ani też lokalu swego na ten cel odstąpić. Właśnie przed kilku tygodniami był ks. Thok. znów u karczmarza, który ma stosunkowo największy lokal (salę mogącą pomieścić a najwyżej 200 osób, a policja niestety ledwie 100 osobom pozwoliła tam być), — lecz ten (katolik i niby polak) porozumiał się z wójtem odmówił swej sali. Tak więc nie można było i nie można dotąd założyć w Subkowach towarzystwa ludowego. A korespondent zanim puszczał w świat zarzuty na czynnego i gorliwego zresztą patryotę, powinien się był najprzód poinformować.

2) W korespondencji czy artykule o Górnej Brodnicy znalazły się także małe niedokładności. Dworostwa leżącego przeszło 300 mórg nie kupił ks. Thokarski, lecz „komitet“, do którego należeli: ks. Szotowski, ks. Thok. i p. Lewiński. Ks. Thokarski zajął się zbieraniem składek, sam dołożył kilka tysięcy marek, tak iż jego zabiegom i ofiarności zawdzięcza się kupno to, lecz sam kupić nie mógł, bo na to nie miał. (Przyp. red. Jesteśmy wdzięczni za nadesłane uwagi właśnie dla tego, że

możemy się przysłużyć przeznaczeniu ks. prob. dr. Thokarskiemu. Zarzut, że redakcja powinna była poprzednio poinformować się w tej sprawie, jest słuszny, ale miły Boże, tak w tym, jak i w wielu innych wypadkach nie było czasu na to. Korespondent nie byłby zrozumiał, dla czego wymieniliśmy inne miejscowości, a pominęli Subkowy. Jest niewątpliwie lepiej, że się tak stało, bo właśnie wskutek wyświetlenia sprawy ucihną pokątne zarzuty, a jeżeli komu to chyba nam zależy na tem, ażeby oszczędzono tychże osobie tej miary i zasług, co ks. prob. dr. Thokarski.)

## Przegląd polityczny.

— Niemcy. W pierwszym półroczu tego roku wynosił w państwie niemieckim dowóz 4 125 milionów, wywóz 3 221 milionów marek. Dowóz był o 168, wywóz o 94 miliony marek wyższy, aniżeli w roku zeszłym.

— Cesarz wyjechał w niedzielę rano w podróż morską, na północ na wybrzeża Norwegii, dokąd się co roku udaje.

— Książę Bülow opuścił Berlin w niedzielę w południe o 1 godz. 20 minut, i wyjechał na swój majątek Klein Flottbeck pod Hamburgiem. Magistrat berliński, partya liberałów i niezależne miasta Hamburg, Bremena i Lubeka złożyły mu jeszcze na ostatku swe życzenia, ażeby mu osłodził gorzką pigułkę z okazji pożegnania urzędu kanclerskiego.

— O nowym kanclerzu piszą, że przyjął urząd jedynie na krótki czas, ażeby złuzować ks. Bülowa, który obejmie kanclerstwo z powrotem. Rozpisują się o tem przedewszystkiem gazety dawniejszego bloku, które nie mogą odżalować, że ich opiekun musiał za urząd podziękować. Podpada im, że ks. Bülow polecił wybrać cesarzowi kanclerza, który się nie zna na zagranicznej polityce tak jakoby chciał udowodnić, że się państwo niemieckie bez niego nie obędzie na dłuższy czas.

Ks. Bülow zamieszka w miejscowości Klein Flottbeck pod Hamburgiem, z czego gazety blokowe wnoszą, że ks. Bülow spotykać się tam będzie z cesarzem, który często przyjeżdża do Hamburga. A przy takich okazjach postara się ks. Bülow o to, ażeby mówiono o polityce, przyczem będzie mowa o kanclerstwie.

Tak oto piszą o ks. Bülowie gazety. Widać z tego, jak to one gorąco życzą sobie jego powrotu. Są przekonane, że p. Bülow wróci prawdopodobnie do rządów po następnych wyborach, bo mają to przykonanie, że wówczas rozleci się teraźniejszy konserwatywno-centrowy blok, i w to miejsce wróci znowu do rządów stworzony przez ks. Bülowa blok konserwatywno — liberalno — postępowy a na kierownika polityki przy pomocy takiego bloku zda się najlepiej ks. Bülow.

Pokazuje się, że panowie liberałowie do teraźniejszego kanclerza zaufania nie mają, i że będą pod nim dołki kopali, i że go zwalą natychmiast, skroby stary blok miał znowu z powrotem rządu odzyskać.

— W okręgu Landsberg-Soldin w Brandenburgii umarł konserwatywny poseł do parlamentu Böning. Wiadomość ta jest o tyle ciekawą, że gdyby przy następnych wyborach przepadł konserwatysta na korzyść kandydata ze starego bloku, natenczas liberałowie i postępowcy wróżyli będą dla siebie przy następnych ogólnych wyborach jak najlepszy wynik.

— W gazetach centrowych napisano, że partya centrowa, pomimo, że doszła do rządów w państwie niemieckim, nie będzie się dopominała, ażeby w zarządzie parlamentu zasiadł centrowiec. Dawniej pierwszym prezydentem w parlamencie był centrowiec hr. Ballestrem. Odkąd nastąpił blok i centrum straciło łaski ks. Bülowa, rzekła się partya centrowa wszelkich godności w zarządzie parlamentu.

— Francja. Pisaliśmy niedawno o tem, że naczelnik rosyjskiej policji w Paryżu Harting, był zbrodniarzem, który przed 18 laty fabrykował bomby na zglądzenie cara Aleksandra, za co zaocznie skazany został na 5 lat więzienia. Kary nie odsiedział dla tego, ponieważ znikł bez śladu. Wówczas nazywał się Landesen. Rząd rosyjski przysłał go do siebie, bo się wykazało, że

Landesen zdradził współników fabrykacji bomb. Z wdzięczności za to zrobił go po kilka lat, w których Landesen się zmienił i przybrał nazwisko Harting, tajnym radcą i naczelnikiem rosyjskiej policji w Paryżu.

Car, gdy się dowiedział, jakiego to ma urzędnika, niezawodnie przeraził się. Biedak, niby to niepodzielnie panuje, a nie wie nawet, że najwyżsi jego urzędnicy, których zaszczyca swem zaufaniem, składają się ze zbrodniarzy najgorszego gatunku. Car Aleksander, dla którego bomby ówczesnie były wyznaczone, był przekonany że Landesen mu życie ocalił, i nie tylko obsypał go dobrodziejstwami, ale powziął równocześnie wielką wdzięczność dla rządu francuskiego, że zdołał wykryć gniazdo fabrykantów bomb. To go głównie skłoniło do zawarcia przymierza z Francją, które przetrwało aż do dzisiejszego dnia. Teraźniejszy naczelnik rosyjskiej policji w Paryżu Harting przyczynił się zatem głównie do przymierza rosyjsko-francuskiego.

— Austria. Nowy kanclerz zamierza na początku sierpnia złożyć wizytę cesarzowi austriackiemu, i ministrowi baronowi Aehrenthalowi. Z Austrii zamierza się udać do Włoszech, ażeby się spotkać z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittolim.

— Persya. Rewolucyoniści odnieśli wielkie zwycięstwo. Szach, opuszczony przez własne wojska, udał się pod opiekę posła rosyjskiego, gdzie znajduje się pod strażą wojsk rosyjskich i angielskich. Równocześnie złożył koronę. Jego syna okrzyknięto szachem. Rząd rosyjski wysłał do obcych mocarstw pismo, w którym doniósł, że do spraw perskich mieszać się nie będzie. W kraju niema dotąd spokoju, wszędzie wrze walka. Za nowego sultana, który jest jeszcze dzieckiem, sprawować będzie rządy osobny wielkorządca, który zaprowadzi konstytucję, skasowaną przez dotychczasowego szacha.

## Wiadomości kościelne.

— Rzym. O poselstwie tureckim u Ojca św., o przybyciu którego donosiliśmy krótko, otrzymujemy teraz następujące szczegóły: Uroczyste przyjęcie poselstwa tureckiego przez Ojca św. nastąpiło w dniu 5 lipca, w sali tronowej Watykanu. Kiedy ukazał się Papież, posłowie według obyczaju tureckiego, skłonili się głęboko trzy razy i czołem uderzyli o ziemię. Następnie Ghalib Pasza przemówił po francusku, oświadczając, że Mahomet V ma sobie za obowiązek oznajmić o swem wstąpieniu na tron najwyższej głowie części swych poddanych, których wierność nieraz już została wypróbowaną. Poseł zakończył przemowę życzeniami dla papieża. W odpowiedzi swej Ojciec św. zaznaczył, że katolicy w Turcyi będą umieli cenić opiekę, jaką im sultan przyobiecuje. Po tej urzędowej audyencji przyjmował papież posłów w swym mieszkaniu i rozmawiał z nimi po francusku. Posłowie złożyli także wizytę urzędową sekretarzowi stanu, kardynałowi Merry del Val.

— Ameryka. Prezydent Stanów Zjednoczonych Połudn. Ameryki Taft jest bardzo życzliwy wierze katolickiej. Pokazało się to najdobitniej na kongresie misyjnym w Brookland. Gdy bowiem O. Doyle rzekł publicznie: „Jesteśmy prawdziwymi katolikami, ale jednocześnie obywatelami Stanów Zjednoczonych, dobry zaś katolik jest niechybnie dobrym obywatelem“, wtedy prezydent Taft w mowie swej zwrócił szczególniejszą uwagę na wzorową działalność księży katolickich, na ich pracę. Wspominał też o swej podróży do Rzymu i o specjalnem posłuchaniu, w którym wziął udział za pontyfikatu Leona XIII. Papież Leon XIII wzbudził podziw w ówczesnym delegacie pośredniczącym w sprawie przyłączenia wysp filipińskich po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej do Stanów Zjednoczonych. Taft nazywa Leona XIII jednym z największych i najbardziej uzdolnionych papieży. Szczere uznanie dla Stolicy Apostolskiej łączy on z głębokim szacunkiem dla Kościoła.

## Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk, dnia 22. lipca 1909.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia 20. b. m. pod Toruniem + 1,94, pod

Foronem + 1,70, pod Chełmem + 1,54, pod Grudziądem + 1,66, pod Kurzebrak + 1,90, pod Malborkiem + 1,36, pod Tczewem + 1,92, pod Schiewachorst + 2,64.

— Biuro Straży w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte coziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta do godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

— Pani Zielkowa, przewodnicząca Towarzystwa dla Kobiet pod opieką N. Panny Maryi zasądzoną została na 50 marek grzywny za zebranie w Siedlicach, na którym byli także goście, o których pono nikt nie wiedział. Do „Gońca Wielkopolskiego“ pisza, że gdy pani Zielkowa opuścił Gdańsk i przenieśli się na wieś do Owieczkowa, nabitego przez męża jej, natenczas Towarzystwie Kobiet rozsypie się. Nie wiemy, kto to napisał, ale osoba odnośna zalicza się widocznie do tych, którym na rozsypaniu się tego Towarzystwa zależy. Oddawna już rozmaite żywioły pracują nad rozbięciem towarzystwa. Zamiast podkopywać byt tegoż, postąpiono by sobie rozsądniej, gdyby popierano dobre chęci tych osób, które pragną byt Towarzystwa podtrzymać, i stosunki w nim panujące pod niejednym względem naprawić. Miłość własna jest tu jednak większą od względów na dobro publiczne.

— Katolicy niemieccy urządzają w tym roku doroczny wielki zjazd. Tym razem odbywać się będzie takowy we Wrocławiu od 29 sierpnia do 1 września. Wiece te są na to, ażeby umacniać w katolikach przywiązanie do wiary św. i zachęcać do gorliwej pracy społecznej w duchu katolickim. Owe wiece katolickie są dla partii centrum bardzo pomocne, bo umacniają katolików niemieckich w przywiązaniu do tej partii.

— Mięso jest coraz droższe. W obecnej gorącej porze roku, gdzie to mięsa ludzie stosunkowo najmniej jadają, podskoczyły ceny za 100 funtów mięsa na 67—68 marek na targach berlińskich. W rzeczywistości płaci się już nawet 74 marki. W roku zeszłym o tym czasie płacono za 100 funtów 58 marek. Znosi się na to, że my jeszcze wyższe ceny płacić będziemy.

— Farbowanie kiszek jest karygodnem. Mistrz rzeźnicki Mier z Poznania stał w tych dniach przed tutejszym sądem ławniczym jako oskarżony o farbowanie kiszek. Sąd zasądził oskarżonego na 20 marek kary.

— Do restauratora Steinmachera przy kaszubskim rynku numer 1 zakradł się w nocy na poniedziałek 19-letni robotnik Franciszek Połczyński. Wszedł przez okno do mieszkania i skrył się pod łóżko. Gdy go ztamtąd wydobyto, opowiadał, że kraść bynajmniej nie przyszedł, jeno poszukiwał swej siostry, która się jednakowoż z Gdańska wyprowadziła.

— Sopot. W hotelu Werminghofs zastrejkowali w niedzielę wszyscy kelnerzy. Z wyjątkiem 8 żaden pracy podjąć nie chciał, chociaż właściciel chciał spełnić wszelkie ich życzenia. Zatelefonowano po 40 huzarów do Wrzeszcza, którzy miejsce kelnerów w tym dniu zastąpili.

— Tegoroczny sezon wypadnie dla Sopotu stosunkowo bardzo korzystnie. Do soboty zapisało się w liście kąpielowej 10101 kuracjuszy.

— Hela. Połów śledzi jest tu w tym roku tak lichy, że nie opłaci się nawet sieci zapuszczać. Jedynie połów flondry jest jako tako opłacający się.

— Gościcin. W tutejszej fabryce krzeseł wybuchł w poniedziałek wieczorem o 7 godzinie pożar w przedziale, w którym nagromadzony był wielki zapas wiorów. Po godzinnych wysiłkach zdołano pożar ugasić. Straty wynoszą kilka tysięcy marek, ale ponoszą je towarzystwa zabezpieczenia. Ruch w fabryce na tem nie ucierpiał. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek iskry z lokomotywy.

— Kartuzy. W Nowymdworze uderzył piorun w stajnię wdowy Schwenzfeier i w gruzy ją zamienił. Bydło ocalało szczęśliwie.

— Majątek rycerski Żukówko sprzedał dziedzic p. Seydlitz za 680 000 m. Majątek ten ma obszaru 3600 mórg.

— Kartuzy. W sobotę nastąpiło krajanie zwłok handlarza Cohna, który postradał życie przy pożarze domostwa, zamieszkałego przez 9 ubogich rodzin. Stwierdzono, że Cohn zakończył życie wskutek ciężkich oparzelizn i zaczął

zenia dymem. Przyaresztowano robotnika Bernarda Mierskiego jako podejrzanego o podpalenie. Wykradł on matce swej, ubogiej wdowie 210 marek pieniędzy, i ażeby zatrzeć ślady kradzieży, podpalił dom.

— **Tczew.** W rzeźni wydarzył się pożarowania godny wypadek. Stadnik, którego wiadono na rzeź, wylał się, nóż zaś, dla niego przeznaczony, zranił ucznia rzeźnickiego Władysława tak nieszczęśliwie, że poprzecinał mu muszkuły i tętnice u prawego ramienia. Musiano nieszczęsnego odstawić do lazaretu.

— **Tczew.** Chłopcy Bär i Libitowski, pierwszy 9, drugi 11 lat liczący, zginęli bez śladu. Prawdopodobnie zatopili się w Wiśle, bo na krótko przedtem widziano ich na wybrzeżu, bawiących się ze sobą.

— **Milobadz.** Korespondent tczewski zarzucił tutejszemu proboszczowi, ks. Baranowskiemu, że zamierza założyć niemieckie towarzystwo, chociaż parafia jest przeważnie polską. Zarzut ten nie podoba się korespondentowi „Westpr. Volksblattu“, który powiada, że zmarły ks. prob. Winter w urzędowym swym sprawozdaniu podniósł, że trzecia część ludności w Milobadzu jest niemiecką, i że już od 50 lat odprawiało się tam co czwartą niedzielę, oraz w 8 świąt uroczystych niemieckie nabożeństwo.

Tak pisze korespondent „Volksblattu“. My o tem dobrze wiemy, ale tu nie oto chodzi, że pismo nasze niby miało pisać, jakoby tam Niemców nie było, jeno zarzucał ks. prob. Baranowskiemu, że zakłada Towarzystwo niemieckie, zamiast dla większości swej polskiej parafii pomyśleć o polskim towarzystwie. Skoro ks. proboszcz zakłada niemieckie Towarzystwo, a polskiego nie, to zdaje świadectwo, że zależy mu na tem, ażeby parafianie polscy wstępować do niego i Niemczyli się w niem. Słuszność miał zatem nasz korespondent, gdy pisał, że ks. prob. Baranowski Niemczy parafię. Tego „Volksblatt“ nie zaprzecza. Czy to polskie owieczki nie zasługują na polskie Towarzystwo?

— **Giemlice.** Gospodarz p. Hugon May sprzedał swe gospodarstwo, obszaru 280 mórg za 150 000 marek gospodarzowi Dorrowi z Tczewa. Gospodarstwo powyższe było w rękach jednej i tej samej rodziny od przeszło 100 lat. Pan May był kandydatem centrowym do parlamentu na obydwa wiejskie okręgi gdańskie, i był raz, jeżeli się nie mylimy, na posła wybrany.

— **Zblewo.** (Niemy teatr). Do „Postępu“ piszą: Rzecz niesłychana zaszła w niedzielę 11 b. m. w Łęgu w Prusach Zachodnich. Odegrano tam niemy teatr, wyraźnie niemy, bo grano go na migi. Rzecz miała się tak:

Tamtejsze towarzystwo ludowe „Oświata“ obchodziło 15 letnią rocznicę swego istnienia, przy tej okazji miano odegrać sztukę „Genowefa“. Już podczas zabawy w lesie zakazali żandarmi wszelkich śpiewów polskich, zaznaczając że wolno śpiewać tylko po niemiecku.

Po powrocie na salę miało się rozpocząć przedstawienie teatralne, lecz i tutaj żandarm oświadczył, że wolno grać tylko po niemiecku. Rozgoryczenie było bardzo wielkie, sala była napelniona posame brzegi, gdyby teraz oświadczone, że przedstawienia nie będzie z powodu zakazu żandarmów, to kto wie, do czego byłoby przeszło. Postanowiono zatem dać przedstawienie, chociaż na migi, aby publiczność za swoje pieniądze przynajmniej coś widziała.

Patrząc na takie przedstawienie, nie wiedzieli się czy zębami zgrzytać czy się śmiać, toć to już nie swawola urzędnicza, ale czyste naigrzanie się z obywateli. A więc obywatele już teraz muszą na to milcząco patrzeć, jeśli im żandarm pruski ograniczenia robi i przedstawień zakazuje; w ten sposób odegrano 2 czy też 3 akty, naraz pyta się żandarm, z kąd są amatorowie, że to pewnie nie z Łęga; odpowiedziano, że z Skórcza. Wstał tedy i zakazał dalszego przedstawienia zupełnie.

Tak to więc wygląda wolność obywatelska w Prusach. Bądź co bądź, owo przedstawienie mimo swej oryginalności miało i strony pełne humoru, bo amatorowie nie dali się zbić z tropu. W pierwszym akcie np., gdzie zachodzi pieśń „Smiało do boju“, rozległ się naraz śpiew, który po takim milczeniu wielkie zrobił wrażenie.

Odsławiano całą pieśń na właściwą melodię, ale bez tekstu, tylko na La, la, la, la, la...

Więcej na razie pisać nie mogę, bo jestem jeszcze zbyt wzburzony, później opiszę bliższe szczegóły tego zdarzenia.

Jeden z widzów.  
— **W Żabnie** w starogardzkim powieścił się na strychu swego domostwa robotnik Matzinka, osierocając żonę i czworo dzieci. Przyczyna samobójstwa nie jest dotąd wiadoma.

— **Starogard.** W Sobowidzu aresztowano wojażera Leona Dembskiego z Torunia, obwinionego o występki niemoralne.

— **Czersk.** W nocy na czwartek wybuchł pożar w stajni mistrza kowalskiego Mięckiego przy ulicy kosobudzkiej. Spaliła się stajnia i sztuka trzody chlewnej. Kuźnię zdołały siłkawkę ocalić.

— W zeszłym tygodniu toczył się w Chojnicach przed izbą karną proces przeciw młodym robotnikom Antoniemu Peplińskiemu i Tomaszowi Morusowi, a przyczyną była gorzalka. Pepliński chciał, żeby mu Morus kupił kieliszek wódki, ale gdy go wypił, zasmakował w niej tak, że żądał drugiego kieliszka. Gdy Morus odmówił, rozniewał się na niego Pepliński i zadał mu kilka ran nożem. Sprawa oparła się o sąd, który napastnika skazał na rok więzienia, Morusa zaś uwolnił.

— **Czersk.** Na polu gospodarza Banacha w Nowych Prusach dokopano się na pagórku kilku urn z popiołem i szczątkami kości. Przy wydobywaniu takowe rozsypały się jednakowoż. Na polach pod Łęgiem znaleziono sporo skorup porozbijanych już urn.

— **Chojnice.** Gospodarzowi Franciszkowi Ossowskiemu w Gotthelp pod Czerskiem spaliła się w nocy na poniedziałek stodoła i stajnia. Pożar spowodowała eksplozja, wywołana przewróconą w stajni lampą. Bydło zdołano szczęśliwie ocalić, za to spaliło się wszelkie siano. Straty są wielkie, ponieważ budynki słabo tylko były zabezpieczone.

— W Malechinie wypadło z okna pierwszego piętra dwuletnie dziecko gospodarza Klingego na ulicę, ale szczęśliwym trafem wyszło cało z przygody. Doznało tylko lżejszych ran na głowie i okaleczeń skóry.

— **Susz.** W Szturgardzie zaszła okropny wypadek. Parobek Barkowski domagał się od swego pracodawcy Knorra natychmiastowego zwolnienia z pracy, gdy zaś Knorr chciał mu zatrzymać część kaucji, rzucił się Barkowski z nożem na niego, i pognał za nim aż do mieszkania. Tam dobył Knorr rewolweru i strzelił do Barkowskiego, który ranił w żywot prawdopodobnie w łazarecie życie zakończył.

— **Sztum.** Bolesny wypadek dotknął rodzinę państwa Donimirskich ze Zajezerza. Syn jednak, porucznik w 8 pułku dragonów w Olsztynie, spadł na placu ćwiczeń z konia i doznał dwukrotnego złamania lewej nogi.

— **Grudziądz.** W Pastwisku pod Grudziądzem zaszła okropny wypadek wskutek zwykłej strasznej lekkomyślności używania nafty do wzniecenia lub podsycecia ognia. Żona tamtejszego obywatela Kühna kazała starszej swej córeczce nanieść ognia w piecu. Dziewczę użyło do tego nafty, z którą się obeszło tak nieostrożnie, że nastąpiła eksplozja, bańka rozprysła się na trojga dzieci sukienki. Zanim nadeszła pomoc, spaliło się dwoje dzieci na węgiel, a trzecie wskutek strasznych oparzeń zakończyło niebawem życie.

— W niedzielę odbył się tu zapowiedziany wiec założonego niedawno „bauernbundu“. Przemawiali na nim pomiędzy innymi gospodarz Wachhorst de Wente, gospodarz poseł Löscher, gospodarze Wamhoff, Hartmann, Müller, Hestermann, a także i znany liberał poseł Sieg. Mówcy ci potępiali „związek rolników“ (Bund der Landwirte), w którym ich zdaniem wielcy rolnicy wodzą małych rolników za nos, ażeby ich głosami wybierać wielkich rolników na posłów, którzy następnie kręcą bicz na grzbiet drobnego rolnika. Mówcy kładli nacisk przedewszystkiem na to, że wielcy rolnicy opierają się rozdrabnianiu wielkiej własności.

— **Grudziądz.** Bez śladu zaginęła posłagaczka Helena Fagin, zatrudniona w Grudziądzu u pewnego mistrza stolarskiego. Pozostawiła list, w którym

oświadczyła, że zamierza sobie życie odebrać wskutek zawiedzionej miłości.

— **Kwidzyn.** W tutejszym powiecie rozpoczęli już gospodarze żniwować. Po ostatnich deszczach przyszły okopowizny bardzo do siebie, przedewszystkiem, zaś kartofle. Zboża jare są w przecięciu średnie, deszcze zapóźno bowiem przyszły, ażeby zdołały stan ich naprawić.

— **Tuchola.** W Chojnicach utworzyła się spółka ze siedzibą w Tucholi, która postanowiła w Świecie wybudować wielką stację zużywania wody z rzeki Brdy dla wytwarzania elektryki. Do rządu wybrany został landrat Puttkamer z Tucholi jako przewodniczący. Z polaków należą do zarządu pp. dr. Janta-Poleżyński z Wysoki oraz pan Sikorski z Wielkich Chelmów.

— **Chelmno.** Dziedzic p. Boltenhagen sprzedał majątek rycerski Batlewo, położony w powiecie chełmińskim, mający obszaru przeszło 2200 mórg, za 960 000 marek kapitanowi Janowi Wegnerowi z Bydgoszczy.

— **Chelmno.** Dobra rycerskie Kamlarki w tutejszym powiecie, 1000 mórg obszaru, nabył od Niemca Schleicha p. Kurek z Torunia.

— Na toruńskim przedmieściu w miejscu, gdzie wybierano żwir, bawiło się kilkoro dzieci. Nagle ziemia się osunęła i pogrzebała 9-letniego chłopczyka Wiśniewskiego. Gdy go wydobyto, był już trupem.

— Na przedmieściu toruńskim przy zabawie dzieci zapadła się ściana na kopalni żwiru, i zasypała dziewięcioletniego chłopczyka Wiśniewskiego. Chłopca wydobyto z dołu już tylko jako trupa.

— Prezydent sejmu pruskiego Kröcher sprzedał swój majątek rycerski Fałcin, położony w tutejszym powiecie, obszaru 3 500 mórg, za 1 800 000 marek radcy landszafty Strebe. Fałcin ma najlepszą ziemię na ziemi chełmińskiej.

— **Lubawa.** W Marwałdzie skradziono kolonistę Weinrichowi farmankę, zaprzężoną w dwa wałachy. Jakiś nieznajomy wszedł na wóz w chwili, gdy Weinrich znajdował się w karczmie, i wśród słów: „nie będę przecież czekał na mego syna“, odjechał. Dotąd niema po nim śladu.

— W Jakóbkowie wpadł pięcioletni synek pewnego gospodarza do wiadra z wrzącą wodą. Tak się naturalnie poparzył, że w następnym dniu wśród największych boleści życie zakończył.

— **Toruń.** Z nowej budowli spadł 15 letni uczeń stołarski Gensch i zmarł niebawem wskutek odniesionych ran.

**Wielkie Księstwo Poznańskie.**

— **Poznań.** Robotnika w osobie pułkownika Gajera komenderującego 155 pułkiem piechoty, przyaresztowano. Władza wojskowa ogłasza, że należał on do klubu rozpustników w Hanowerze, którzy utrzymywali stosunki z 14-letnimi dziewczętami, których im dostarczała pewna rajfurka.

**Drobno Nowiny**

— Trzęsienie ziemi w Grecji wyrządziło daleko większe szkody, aniżeli na razie przypuszczono. W prowincji Elias we wiosce Havari zapadło się 400 domów, przyczem 30 osób zostało zabitych a wiele rannych. O podobnych strasznych nieszczęściach donoszą także i z innych miejscowości.

— W Pittsburgu w Ameryce wybuchł strejk, przy którym zabito 6, a ranniono przeszło 250 osób.

— Na nowej ujeżdżalni w starym ogrodzie botanicznym w Berlinie zaszło w niedzielę pożarowania godne nieszczęście. Przy wyścigach kołowcowych najechał kołowiec motorowy na kołowiec zwykły. Nastąpiła eksplozja motoru, płomień zajął odzież najbliższych stojących osób. Nieszczęście było okropne. 3 osoby postradały na miejscu życie, zaś 20 zostało ciężko, 12 lżej zranionych. Kilka ciężko zranionych osób zmarło w ciągu dnia.

**Wiece i zebrania odbędą się:**

W Gdańsku Tow. Młodzieży Kupieckiej dziś w środę 21 bm. u p. Degenhardta przy ulicy Szerokiej nr. 83.

W Gdańsku lekcyja śpiewu Tow. „Lutni“ w czwartek 22 bm. o godz. 9 wieczorem. — W piątek 23 bm. nadzwyczajne walne zebranie Tow. „Lutni“ o godz. 9 wieczorem u pana Degenhardta przy ulicy Szerokiej nr. 83.

W Gdańsku zebranie Tow. „Jedność“ w przyszły wtorek o 9 wiecz. u p. Degenhardta przy szerokiej ulicy nr. 83.

W Gdańsku Towarzystwo polsko-katolickich Kobiet pod opieką Matki Bożej w poniedziałek 20 bm. o 9 godz. wiecz. u p. Degenhardta przy Szerokiej ulicy. W Tucholi Towarzystwo rolnicze na powiat tucholski urządza w niedzielę dnia 25. b. m. o godzinie 3 a pół we Wozwodzie na znanem już miejscu tegoroczną zabawę letnią. W czasie niepogody odbędzie się napewno taniec u pana Neumana w Tucholi. O jak najliczniejszy udział członków i gości prosi Zarząd. W Skórczu towarzystwo ludowe w niedzielę 25. b. m. o 4 godz. u p. Rezmiera. W Brusach Kółko rolnicze na okolicie Brusy i Leśno, w niedzielę 25 b. m. o godz. 4 1/2 u p. Przewoskiego. W Grabowie dnia 1 sierpnia br. o 4 godz. zebranie kółka rolniczego na parafie Grabowo i Rozental powiat lubawski u p. Jabłońskiego.

## Pocztą Redakcyi.

Nr. 28 pieśni do „Gwiazdki“ nie był dołączony. Do Hopów. Pieśni w zeszyt „Gwiazdce“ z przyczyny od nas niezależnej, wypadły. Początku pieśni nie mamy.

## Zywoły Świętych Pańskich.

Wedle kalendarza kościelnego na wszystkie dni całego roku ułożył ks. dr. W. Hozakowski. Cena 14,00 marek. Zamówienia przyjmuje, ale tylko za gotówkę

**Wydawn. „Gazety Gdańskiej“.**

## Gdańskie ceny zbożowe.

| Gdańsk, dnia 20. lipca 1909. |                           |
|------------------------------|---------------------------|
| Gatunek                      | Cena za podwójny ctr. mk. |
| Pszenicatranzytowajasnopstra | 00,00—00,00               |
| „ „ pstra                    | 20,30—00,00               |
| „ „ czerwona                 | 00,00—00,00               |
| Żyto                         | 0,00—00,00                |
| Jęczmień tranzytowy          | 00,00—12,90               |
| Jęczmień                     | 00,00—00,00               |
| Owies                        | 00,00—00,00               |
| Groch biały do gotowania     | 00,00—00,00               |
| Otręby pszenne               | 00,00—00,00               |
| „ żytnie                     | 11,50—12,10               |

## Berlińskie ceny zbożowe i kurs pieniężny.

| Berlin, dnia 20. lipca 1909.                  |           |
|-----------------------------------------------|-----------|
| Pszenica na październik                       | 231,50 mk |
| Żyto na październik                           | 185,75 „  |
| Owies na październik                          | 000,00 „  |
| 3 1/2 % pruska konsol. pożyczka państwowa     | 95,50 „   |
| 3 1/2 % pomorskie listy zastawne              | 94,10 „   |
| 3 1/2 % zachodnio-pruskie listy zastawne I B. | 94,50 „   |
| 3 1/2 % zachodnio-pruskie listy zastawne II.  | 91,50 „   |
| Rosyjskie banknoty                            | 216,05 „  |

## Targ na bydło w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 20. lipca 1909.  
Spędzono: 362 sztuk bydła rogatego 276 cieląt, 511 skopów, 1200 świń.  
Placono za 100 funtów wagi mięsa:

|                   | I kl.                   | II kl. | III kl. | IV kl. | mk. |
|-------------------|-------------------------|--------|---------|--------|-----|
| Stadniki          | 34—35 29—31 25—28 21—24 |        |         |        |     |
| Woly              | 37—38 34—36 30—33 26—29 |        |         |        |     |
| Krowy             | 33—34 29—31 24—27 18—23 |        |         |        |     |
| Cielęta           | 48—51 32—42 24—30       |        |         |        |     |
| Skopy             | 32—33 29—30 24—26       |        |         |        |     |
| Swinie            | 54—55 52—53 50—51       |        |         |        |     |
| Serniki 56—57 mk. |                         |        |         |        |     |

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate August und September.  
Exemplar der „Gazeta Gdańska“ mit den Gratis-Beilagen: „Gwiazdka Niedzielną“, „Rolnik i Przemysłowiec“ und „Aniół Stróż“ aus Danzig mit Zustellung ins Haus 1,00 Mk. ohne „ „ „ 0,83 „  
Obige Mk. erhalten zu haben bescheinigt.

## Kaiserl. Post

Redaktor odpowiedzialny W. Grims-mann w Gdańsku. Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ G. m. b. H.

# Otwarcie nowego interesu!

W sobotę dnia 24-tego lipca 1909 roku  
otwieram w Tczewie przy rynku

handel bławatów, towarów krótkich, materiałów na ubrania i konfekcyi

pod firmą

## DANIELEWICZ.

Wieloletnie doświadczenie, nabyte w pierwszorzędných domach handlowych jako też i we własnem przedsiębiorstwie stawiają mnie w możności zadośćuczynienia najdalej idącym wymaganiom. W przeświadczeniu, że tylko towar najlepszej jakości po niskiej cenie zainteresowanie wzbudzić i odbiorców przedsiębiorstwu pozyskać może, dołożyłem wszelkich starań aby poszczególne działy w ten sposób wyposażyć.

Usługa skora  
i rzetelna.

:::: Speycalne działy gotowej ::::  
garderoby męskiej i dla chłopców

Geny nizkie  
lecz stałe.

### Walenty Danielewicz,

Tczew, (Dirschau) przy rynku.

Czy chcesz dobrze kupić  
w Wejherowie  
od swego?

**M a s z**  
na to

**Dom Katolicki**  
jedyń wielki polski handel  
który poleca  
— osobiwie —  
sztuczne nawozy,  
nasiona, otręby, towary  
żelazne i kolonialne, narzędzia  
rolnicze z fabryki dołskiej.

### Darmo

dostanie każdy srebrny, kieszonkowy zegarek remontoarowy, kto maszynę do szycia Singera zwaną Langschiff za 55 mar., Schwing-Schiff 75 mar. lub central Bobbin za 100 marek kupi i gotówką zapłaci, przy 8 dniach próby i 3-letniej gwarancji. U agentów trzeba za te same maszyny płacić 90, 125 i 145 m. Usługa rzet.

Jezierski,  
— DANZIG, Töpfergasse 25. —

**Makulaturę**  
centnar po 5 mar.  
nabyć można  
w Gazecie Gdańskiej.

**Pocztówki**  
poleca  
„Gazeta Gdańska“.

**Bank Ludowy w Kartuzach**  
przyjmuje depozyta i udziela pożyczek  
pod dogodnymi warunkami

Dniami kasowemi są **środy i soboty.**

**Zarząd**

Ks. Łosiński. Bączkowski. Labudda.

**Specjalny zakład leczniczy**

dla

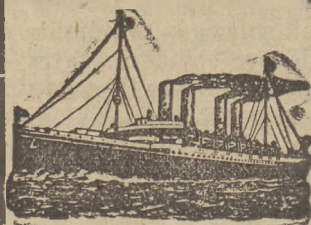
**chorych na serce i nerwy**

Gdańsk, Dominiłswall 1.

Prospekta franko.

Prospekta franko.

Norddeutscher Lloyd  
Bremen.



**Bremen**  
do  
**A m e r y k i**

Parowcami pospiesznymi i pocztowymi do Nowego Jorku, Baltimore i Galvestonu. Bezpł. informacji udziela Dyrekcya Południowo-niemieckiego Lloydu w Bremen, lub zastępcy towarzystwa: Joh. Fey Danzig Grosse Mühlen-gasse 10. R. de Payrebrune, Marienburg. I. Tramp Pr. Stargard i General Agentur für Preussen F. Montanus, Berlin, Invalidenstrasse 93.

**Prawo podatkowe**  
w Prusiech.

Podręcznik dla ludu polskiego z wzorami reklamacyi. podanymi w polskim i niemieckim języku. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen. Rozsyła

Administracya „Gazety Gdańskiej“, w Gdańsku.

**Prakt. Lekarz Dentysta**  
**J. Pomierski**  
Gdańsk  
Langgasse 74 il p.

obok bazaru Edelsteina. Przyjmuje od godziny 9—1 i od 3—5.

**Koperty**  
poleca  
„Gazeta Gdańska“.

Osiadłem w Gdańsku,  
Langgasse 53 jako praktyczny

## lekarz-dentysta.

godziny  
ord.  
9—1  
3—5

**Bernard Filarski,**  
b. asystent Prf. Dr. Walkhoffa w Monachium.

niedziele  
i święta  
10—12.

### Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.  
w Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek  
pod bardzo dogod. warunkami i płaci od depozytów

4 0/0 bez wypowiedzenia  
4 1/4 0/0 z 1/4 rocznem wypowiedzeniem  
4 1/2 0/0 z 1/2 „

Lokal kasy, w hotelu p. Wylutkiego na I piętrze  
otwarty w każdą środę od godz. 9—1 po południu.

**Zarząd:**

Ks. B. Witkowski. Leon Schulz. B. Adolph.

**Z okazji setnego jubileuszu urodzin**  
Juliusza Słowackiego

## Poezye Juliusza Słowackiego

z portretem autora, 4 tomy (format 16×11 cm.)  
oprawne w dwa tomy w prześlicznej oprawie z wyzłotami, razem około 1500 stron, tylko **4 marki,**  
z przysyłką **4.50 marek.**

Do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej“.

**Książka kalwaryjska**  
pod tytułem

droga do Nieba, czyli rozpamiętywanie Męki P. Jezusowej i innych tajemnic śś. w pobożnej pielgrzymce po Kalwaryi przy mieście Wejherowie z przydatkiem niektórych pieśni i modlitw pobożnych. Stron 456.

W skórcie ze złotym brzegiem 2.50 mar., z przesyłką 2.80 marek, do nabycia w księgarni „Gazety Gdańskiej“ w Gdańsku (Danzig). Pieniądze można także dla wygody nadesłać w markach listowych.